

**Z posiedzenia Komisji Środowiska i Gospodarki Komunalnej Rady Miejskiej Kalisza,  
które odbyło się 28 czerwca 2016 roku  
na terenie Stacji Przeladunkowej Odpadów Komunalnych w Sieradzu**

---

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności dołączonej do niniejszego protokołu.

---

**PORZĄDEK OBRAD**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Zatwierdzenie porządku obrad.
3. Zapoznanie się z funkcjonowaniem Stacji Przeladunkowej Odpadów Komunalnych w Sieradzu przy ul. Dzigorzewskiej 4.
4. Zapoznanie się z funkcjonowaniem Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych „Orli Staw”, Orli Staw 2.
5. Korespondencja.
6. Sprawy bieżące i wolne wnioski.
7. Zamknięcie posiedzenia.

Na terenie Stacji Przeladunkowej Odpadów Komunalnych w Sieradzu powitał radnych i zaproszonych do udziału w posiedzeniu gości, pan Daniel Tylak, przewodniczący Związku Komunalnego Gmin „Czyste Miasto, Czysta Gmina”, omawiając krótko historię powstania obiektu i przekazując najważniejsze informacje związane z jego obecnym funkcjonowaniem. Jak podkreślił, stacja jest eksploatowana od sześciu lat, a jej budowa kosztowała 1 mln euro. Rocznie trafi tu ok. 20 tysięcy ton odpadów zarówno zmieszanych jak i zebranych selektywnie, z terenu miasta i gminy Sieradz, gminy i miasta Warta oraz gmin Goszczanów, Wróblew i Dobra, i tyle samo odpadów wyjeżdża stąd do Zakładu Unieszkodliwiania „Orli Staw”. Dodatkowym, zwiększającym funkcjonalność obiektu elementem są kontenery z niższą rampą ustawione tuż za wjazdem na teren stacji, służące mieszkańcom, którzy zebrane we własnym zakresie w sposób selektywny odpady mogą tu w każdej chwili, w godzinach pracy obiektu dostarczyć, nie ponosząc z tego tytułu żadnych kosztów. Obiekt obsługują trzy osoby. Odpady przyjmowane są codziennie w dni robocze od 7.00 do 17.00, w soboty od 7.00 do 15.00, przy czym odpady od firm w wyznaczone soboty – zgodnie z ustalonym z poszczególnymi podmiotami harmonogramem. Jeśli chodzi o uciążliwości zapachowe, jakich najbardziej obawiają się mieszkańcy w przypadku tego typu obiektów pan Daniel Tylak wyjaśnił, że odpady zmieszane, a więc te które najbardziej śmierdzą, dostarczane do stacji śmieciarkami trafiają bezpośrednio do hali, szczelnie zamykanej, gdzie znajduje się specjalny wyciąg do biofiltra, który pochłania wszelkie ewentualne zapachy wydobywające się w trakcie przeladunku Podobny PSZOK, jak zaznaczył pan Daniel Tylak, mógłby powstać w Kaliszu. W zależności od lokalizacji, bardziej lub mniej rozbudowany, poszerzony np. o centrum edukacyjne, bo wtedy – w sytuacji gdy inwestycja łączy w sobie kilka celów m.in. edukację ekologiczną, łatwiej jest pozyskać na jej realizację jakieś środki zewnętrzne. Aktualna sytuacja finansowa Związku, zdaniem Daniela Tylaka, pozwala na budowę tego typu obiektu dla Kalisza. Takie zadanie zostało wpisane

w plan inwestycyjny na bieżącą kadencję, jak też w wieloletni plan inwestycyjny Związku. Teraz pozostaje tylko do rozwiązania problem lokalizacji i osiągnięcie pewnego konsensusu w kwestii realizacji bądź nie takiego obiektu dla Kalisza i gmin ościennych. Temu jednak pan Daniel Tylak, jak zaznaczył, zamierza poświęcić przygotowaną już wewnątrz salki konferencyjnej, szerszą prezentację, którą chciałby potwierdzić celowość budowy takiego obiektu. Wiceprezydent Piotr Kościelny dodał, że po zmianie władz samorządowych, kiedy prezydent Kalisza Grzegorz Sapiński z racji pełnionej funkcji stanął na czele Zgromadzenia Związku, on sam z ramienia Miasta wszedł w skład zarządu, a radny Dariusz Witoń zasiadł w komisji rewizyjnej, wszyscy postawili sobie pytanie co w działaniach Związku powinno stać się priorytetem na najbliższe lata. Jak podkreślił wiceprezydent Kościelny odpowiedź pojawiła się dość szybko. Jeśli chcemy realnie myśleć o tym, żeby mieszkańcy Kalisza płacili mniej za śmieci to trzeba rozważyć temat wybudowania stacji przeładunkowej odpadów. Już na jednym z pierwszych zgromadzeń udało się oficjalnie, uchwałą wprowadzić to zadanie do planu inwestycyjnego Związku. Wszystkie samorządy członkowskie były zgodne co do tego, że trzeba otworzyć nową kartę dla Kalisza, budując stację przeładunkową, zapobiegając w przyszłości podwyżkom cen za wywóz śmieci. Zaczęto się też rozglądać za potencjalnymi lokalizacjami dla takiego obiektu. Pracownicy Związku objechali w tym celu kilka działek w Kaliszu, wskazując jako jedną z ewentualnych lokalizacji działkę na Zagorzynku, której dodatkowym atutem jest możliwość pozyskania środków zewnętrznych na jej rekultywację. Okazało się, że te tereny należą do Skarbu Państwa, obecnie są skomunalizowane, strefa jest inwestycyjna, stąd też brana była pod uwagę jako „naturalna” lokalizacja dla tego typu przedsięwzięcia zwłaszcza, że jednocześnie można było za pieniądze zewnętrzne, a nie miejskiej wyczyścić znajdujący się tam staw i uporządkować cały teren, a doprowadzenie go do stanu właściwego to zapewne koszt rzędu kilku milionów złotych. Pojawiły się jednak głosy, że powstanie takiego obiektu spowoduje dla okolicznych mieszkańców uciążliwości, nie tylko zapachowe, ale też związane ze wzmożonym ruchem samochodowym, stąd na jednej z kolejnych komisji zapadła decyzja, by do końca czerwca przewodniczący merytorycznych komisji Rady Miejskiej, a więc komisji środowiska i rozwoju zorganizują wspólne, wyjazdowe posiedzenie właśnie na terenie stacji w Sieradzu, po to by naocznie przekonać się jak taki obiekt wygląda i funkcjonuje.

Prezydent Grzegorz Sapiński dodał, że poza lokalizacją na osiedlu Zagorzynek, gdzie przy okazji budowy stacji można byłoby zagospodarować spory teren z korzyścią dla mieszkańców, branych jest pod uwagę jeszcze kilka innych lokalizacji, tyle że na terenie okolicznych gmin. Jak powiedział prezydent, powstaje więc kwestia że Związek wykona inwestycję, połączoną z centrum edukacyjnym, w jakiejś gminie, za co zapłacimy, a później jeszcze dopłacać będziemy kolejne kwoty, żeby dostarczyć tam odpady.

Pan Daniel Tylak podkreślił też, że zgodnie z ustawą każda gmina powinna wybudować na swoim terenie przynajmniej jeden Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów. Pieniądze na ten cel, jak i na dalszą eksploatację takiego punktu, mają pochodzić z powszechnej opłaty, którą mieszkańcy wnoszą za odbiór śmieci.

Po zakończeniu zwiedzania terenu PSZOK-u i zapoznaniu się z jego funkcjonowaniem radni i pozostali zaproszeni do udziału w wyjazdowym posiedzeniu komisji goście udali się do salki konferencyjnej gdzie odbyły się obrady komisji

#### **Ad.1.**

Przewodniczący komisji środowiska Roman Piotrowski oficjalnie powitał wszystkich przybyłych i otworzył posiedzenie

#### **Ad. 2.**

Wobec braku uwag, radni przegłosowali przedłożony porządek obrad: **5 osób za (5 obecnych).**

### **Ad. 3.**

Pan Daniel Tylak, przewodniczący Związku Komunalnego Gmin „Czyste Miasto, Czysta Gmina” na podstawie przygotowanej prezentacji multimedialnej przybliżył uczestnikom komisji działalność Związku, który skupia 22 miast i gmin, funkcjonowanie Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych „Orli Staw”, a następnie przesłanki, które legły u podstaw planów związanych z budową stacji przeładunkowej odpadów w Kaliszu. Przy tej okazji pan przewodniczący Daniel Tylak skupił się na kilku istotnych jego zdaniem kwestiach wskazujących na zasadność tej inwestycji. Poruszył m.in. kwestię przetargów, a właściwie rozdzielania przetargów na odbiór i zagospodarowanie odpadów. Dzisiaj sytuacja w Kaliszu wygląda tak, że Miasto ogłasza przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów, dając do dyspozycji przedsiębiorcy, który go wygra wszystkie pieniądze. Przy rozdzielaniu przetargów przedsiębiorca otrzymuje pieniądze tylko za odbiór odpadów i dowiezenie ich do wskazanego miejsca, natomiast pieniądze za ich zagospodarowanie przekazuje bezpośrednio do Związku. Spełnienie tego warunku powoduje, że logicznym staje się wybudowanie stacji, bo wtedy wiemy, że odpady, które do niej trafią będą oddzielnie opłacone jeśli chodzi o koszty ich zagospodarowania, natomiast przedsiębiorca, który dokonuje ich odbioru skupi się na efektywnym wykorzystaniu swojego transportu. Nie będzie musiał zastanawiać się jak dysponować „portfelem”, który dostanie od Miasta: czy – dla przykładu - nie lepiej jechać z odpadami na drugi koniec Polski i zapłacić np. 2 zł mniej. Inną kwestią, sugerowaną gminom, jest jak podkreślił pan Tylak, objęcie systemem powszechnej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, nieruchomości niemieszkalnych, typu szpitale, szkoły, żłobki, przedszkola, restauracje, zakłady pracy itd. W Kaliszu, na terenie tego typu nieruchomości wytwarzanych jest ok. 30 % wszystkich powstających w mieście odpadów. Biorąc pod uwagę wysokość wpływów jakie dają w systemie tylko opłaty pobierane od mieszkańców - a jest to ok. 15 mln. rocznie, można łatwo policzyć o ile ta kwota mogłaby wzrosnąć.

Wobec wyczerpania tematu i braku pytań radni przeszli do kolejnego punktu obrad.

### **Ad. 4.**

Ponieważ punkt związany z funkcjonowaniem Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych „Orli Staw” jest kwestią wyjazdową przewodniczący komisji zaproponował, by najpierw omówić korespondencję.

Ponownie podjęto więc temat, omawianego już podczas kwietniowej komisji, pisma przewodniczącego ZKG w sprawie przeanalizowania możliwości przekazania Związkowi wszystkich zadań własnych oraz wynikających z nich obowiązków i uprawnień w zakresie gospodarki stałymi odpadami komunalnymi. Pan Daniel Tylak przypomniał, że Związek skierował do poszczególnych gmin ankietę, w której miały one wypowiedzieć się, czy byłyby skłonne przekazać swoje zadania na Związek. Jak podkreślił, praktyka polegająca na tym, że gminy oddają na Związek, którego są członkiem wszystkie zadania dotyczące gospodarki odpadami, łącznie z poborem opłaty, z jej rozliczeniem i wszystkimi innymi sprawami wynikającymi z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminie, stosowana jest przez wiele polskich miast. W momencie kiedy zaczęły spływać z poszczególnych gmin odpowiedzi na rozesłaną ankietę, okazało się, że trzy gminy wypowiedziały się jednoznacznie na „tak”, pozostałe – w tym miasta Sieradz i Turek – powiedziały „nie” lub wstrzymały się od głosu. Pan Daniel Tylak wyjaśnił, że na zgromadzeniu Związku zapadła decyzja, że na ten moment temat zostaje zamknięty, pozostawiony biegowi wydarzeń. Jeśli, po dwóch, trzech, pięciu latach, w następnej kadencji ktoś uzna, że należy do niego wrócić, można będzie od nowa podejść do tej sprawy. Zabierając głos w dyskusji prezydent Kalisza Grzegorz Sapiński zaznaczył, że zadane w ankiecie pytanie jest jak najbardziej zasadne i warte rozważenia, ale też wszyscy powinni zdawać sobie sprawę z okoliczności w jakich się

obracamy. Mianowicie, z jednej strony mamy Sieradz, gdzie funkcjonuje przedsiębiorstwo komunalne będące w stu procentach własnością Miasta, natomiast w Kaliszu mamy PUK z 40 % udziałem Miasta, firmę prywatną EKO, Jartex - także kaliskiego przedsiębiorcę, sytuacja jest więc o wiele bardziej złożona. Ważnym jest, aby właśnie podczas takich posiedzeń jak to obecne, z udziałem przedstawicieli władzy uchwałodawczej i wykonawczej, rozgorzała dyskusja w tej sprawie, możliwe było przeanalizowanie wszystkich „za” i „przeciw”, słabych i mocnych stron takiego, czy innego rozwiązania. Jest bowiem wiele aspektów tego problemu. Z jednej strony jest cena, z drugiej są miejsca pracy określonej grupy mieszkańców Kalisza, tak więc, jak podkreślił pan prezydent, pośpiech nie jest tu dobrym doradcą, ale też nie może być tak, że wszyscy zapominają o problemie, bo on rzeczywiście istnieje i zupełne odkładanie go sprawy nie rozwiązuje. Prezydent dodał też, że w jego rozumieniu, taki był też m.in. cel zwołanego na dziś spotkania, aby temat ten przedyskutować, a nie tylko zaznajomić się z funkcjonowaniem stacji przeładunkowej odpadów. Podstawowy problem tkwi natomiast w znalezieniu odpowiedzi, jak dalej powinna wyglądać przyszłość miasta jeśli chodzi o gospodarkę odpadami, w oparciu o ustawę, zamówienia in house, itd. Grzegorz Sapiński podkreślił, że stoi na stanowisku, by radni jednak pochylili się nad tym tematem. Wiceprezydent Piotr Kościelny dodał, że Kalisz ma do rozważenia trzy tematy. Pierwszym jest kwestia realizacji stacji przeładunkowej odpadów, ale żeby ona miała rację bytu niezbędna jest zmiana systemu stosowanego w mieście przetargu, a dokładnie rozdzielenie go na odbiór i zagospodarowanie odpadów. W tej chwili uzgodnienie jest takie, i większość gmin w Związku dostosowała się do tego, że przetargi – tak jak to jest w Kaliszu - mają kończyć się z dniem 30 czerwca 2017 r., jest więc jeszcze kilka miesięcy do końca roku, by wypracować ostateczną decyzję jak powinny te kwestie wyglądać od 1 lipca 2017 r. Kwestią odrębną jest natomiast kwestia przekazania Związkowi wszystkich zadań własnych przez poszczególne gminy. Jak podkreślił wiceprezydent na zgromadzeniu Związku część wójtów i burmistrzów zadawała wprost pytania, że wobec coraz większego problemu z przygotowywaniem różnego rodzaju dokumentacji, sprawozdań, chcieliby przekazać te sprawy Związkowi, tak jak ma to miejsce w wielu innych miastach w Polsce. Zapadła więc decyzja, żeby przeprowadzić swego rodzaju rozpoznanie ile samorządów, byłoby w stanie już teraz przyjąć takie rozwiązanie. Ponieważ na posiedzeniu zespołu prezydenckiego uzgodniono, że to przede wszystkim radni powinni mieć gruntowną wiedzę na ten temat odbyło się posiedzenie komisji środowiska, na którym jednak nie zostało wypracowane ostateczne stanowisko w tej kwestii, ale radni zadeklarowali wtedy, że ustosunkują się do tematu do końca czerwca. Ponieważ w międzyczasie odbyło się zgromadzenie Związku, na którym okazało się, że tylko kilka gmin jest zdecydowana przyjąć wspomniane rozwiązanie, a reszta się zastanawia, albo czeka na decyzję Kalisza, sprawa, a tym samym opinia komisji w tym temacie okazała się bezprzedmiotowa, jasnym stało się, że w tej kadencji zarządu Związku gminy są chyba jeszcze za mało przygotowane, by tę zmianę wprowadzić.

W dalszej części posiedzenia głos zabrał pan Paweł Osiewała, prezydent Sieradza, który poinformował obecnych jak na jego terenie wygląda gospodarowanie odpadami komunalnymi, skupiając się głównie na sprawie wspomnianego wcześniej rozdziału przetargów na ich odbiór i zagospodarowanie, a także objęciu opłatą nieruchomości niezamieszkałych, co jak podkreślił przyniosło duże korzyści pod względem ekonomicznym – ok. 1,5 mln nadwyżki w budżecie miasta z tytułu opłat za śmieci. Podkreślił bardzo wyraźnie, że tego typu system daje Miastu pełną kontrolę nad strumieniem odpadów. Podejmując tego typu uchwałę dano tym, którzy ten transport realizują, tylko jedną możliwość. Wszystkie nieczystości mają trafiać do wybudowanej przez Miasto stacji przeładunkowej. Do tego obliguje ich prawo, a dzięki temu Miasto, może te działania kontrolować. Dodał też, że jego zdaniem, gdyby Kalisza wprowadził rozdział transportu i zagospodarowania odpadów, byłaby to również ogromna przestrzeń dla Związku, bo wtedy możliwa jest większa kontrola nad przepływem strumienia śmieci i większa

ich ilość trafi do stacji przeładunkowej, tym bardziej że są pewne szczególnie pożądane frakcje, jak plastik czy papier, które firmy traktują jako dodatkowy przychód. Jednak kluczem do tego, by to wszystko zadziało i przynosiło korzyści zarówno Miastu jak i mieszkańcom, jest wybudowanie stacji przeładunkowej odpadów.

Radny Tomasz Grochowski zwrócił uwagę na to, że Kalisz jest w nieco odmienną sytuację niż Sieradz, gdzie gospodarką odpadami zajmuje się jedna, miejska spółka. W Kaliszu tą kwestię zajmują się dwie, wyłonione w przetargu firmy, powstaje zatem pytanie, czy gdyby Miasto zdecydowało się na rozdzielenie przetargów, czego efektem byłoby okrojenie pewnego zakresu świadczonych przez te firmy usług, nie spowodowałyby to pewnych skutków społecznych w postaci np. zwolnień pracowników. Do sprawy odniósł się m.in. wiceprezydent Piotr Kościelny, który podkreślił, że Kalisz dopiero czyni pewne rozeznanie w temacie, nie jest jeszcze na etapie wprowadzania jakichkolwiek zmian w systemie gospodarki odpadami, więc nie powodu nikogo straszyć zwolnieniami. Jedną i drugą firmę zatrudnia około 200 osób, w jednej i drugiej firmie śmieci stanowią duży, ale nie jedyny element prowadzonej przez nie działalności, bo zarabiają też spore pieniądze na obsłudze terenów zielonych, sprzątnięciu itp. Wiceprezydent wyraził więc przekonanie, że nawet jeśli Miasto podjęłoby decyzję o uporządkowaniu systemu gospodarki odpadami i objęciu nim również nieruchomości niezamieszkałych, jeśli zmiany zostaną dobrze przeprowadzone nie będą one w żaden sposób skutkować zwolnieniami w tych przedsiębiorstwach. Poza tym należy pamiętać o tym, że przecież Miasto ma – jakby nie patrzeć – przedsiębiorstwo z własnym udziałem, czyli PUK. Przedsiębiorstwo, w które jeśli zdecyduje się zainwestować, to nie zostawi pieniędzy w kieszeni prywatnego przedsiębiorcy, tylko przyniesie do Miasta dywidendę. Piotr Kościelny dodał jednocześnie, że funkcjonujący w Kaliszu system ocenia dobrze, natomiast wywołana dyskusja, zarówno na komisjach Rady Miejskiej jak i różnego rodzaju innych spotkaniach służyć ma temu, by zastanowić się jak doprowadzić do takich rozwiązań, które uchronią nas przed wzrostem opłat, a być może pozwolą wprowadzić oszczędności. Stąd też spotkania z przedstawicielami m.in. kaliskich firm zajmujących się odpadami, żeby nic nie działo się za zamkniętą kurtyną, żeby szukać wspólnego i jak najlepszego rozwiązania tej kwestii.

W temacie związanym z budową stacji przeładunkowej odpadów głos zabrali też obecni na spotkaniu przedstawiciele rad osiedlowych z Zagorzynka i Rypinka, obszaru co do którego Miasto ma pewne zamierzenia związane z ulokowaniem tego typu inwestycji. Pani Agnieszka Banasiak, przewodnicząca Rady Osiedla Zagorzynek, podkreśliła, że jest po raz pierwszy na terenie takiego obiektu. To co zobaczyła i usłyszała na temat jego funkcjonowania jeszcze dziś przekazuje na zebraniu Rady Osiedla. Niemniej jednak, jak zaznaczyła, ponad 600 osób wyraziło już swój zdecydowany sprzeciw wobec jakiegokolwiek tego typu budowy. Podkreśliła, że obiekt na terenie którego się znajdujemy jest oddalony od strefy zamieszkałej, ten planowany w Kaliszu miałby powstać między osiedlami Huby, Zagorzynek i Sulisławice, a na to mieszkańcy kategorycznie się nie zgadzają. Z kolei pan Sławomir Lasiński, reprezentujący Radę Osiedla Rypinek, łączącego się bezpośrednio z Zagorzynkiem stwierdził, że widzi dwa aspekty poruszonego na spotkaniu zagadnienia. Po pierwsze stacja przeładunkowa dla Kalisza wydaje się rzeczą niezbędną. Jeśli zaś chodzi o lokalizację, bo z tym związany jest największy dylemat, wyraził przekonanie, że doszło do ogromnego nieporozumienia wynikającego z tego, że informacja o lokalizacji tej budowy na terenie osiedla Zagorzynek jest dość nieprecyzyjna. Miejsce, na którym miałyby ewentualnie powstać stacja nie jest żadnym osiedlem mieszkaniowym tylko obszarem dzielnicy przemysłowej, gdzie zlokalizowane są m.in. takie obiekty jak wylęgarnia drożdży, która jak widać mieszkańcom nie przeszkadza, mimo że jest zlokalizowana bliżej domów niż miejsce, na którym miałyby powstać stacja przeładunkowa. Podkreślił też, że protesty, zwłaszcza mieszkańców Zagorzynka wzięły się w dużym stopniu z braku, lub zbyt późnego przekazania im informacji na temat kształtu planowanej inwestycji. Są przekonani, że na osiedlu chcą im się zrobić wysypisko śmieci. Gdyby takie spotkanie, jak to

dzisiejsze, pokazujące jak naprawdę wygląda i jak działa tego typu stacja, że nie jest uciążliwa dla otoczenia, lecz nowoczesna i miastu bardzo potrzebna, zorganizowane zostało wcześniej, a rzetelna informacja na ten temat trafiła do mieszkańców, być może ich stosunek do całego przedsięwzięcia byłby inny. Pan Lasiński podkreślił też, że w powstaniu tego typu obiektu upatruje szansy na rekultywację wyjątkowo zdegradowanego terenu, jakim jest teren po cegielni Grona, i gdzie obecnie znajdujący się staw jest potwornie zanieczyszczony i zatruty. To, że pozostałe tam po wydobyciu gliny wyrobisko, wypełnione zatrutą wodą i toksycznymi osadami, ta tykająca bomba ekologiczna, jeszcze nie wybuchła, przedostając się do wód gruntowych wynika tylko z tego, że póki co nie zostały przerwane tzw. ciągi izolujące wewnątrz glinianego wyrobiska. Nie powinno też używać się stwierdzenia, że teren przemysłowy, silnie zdegradowany biologicznie to jest osiedle mieszkaniowe. Pan Lasiński podkreślił, że dotarli do niego informacje, iż mieszkańcy nie zgadzają się na taką instalację w tym miejscu, ale za to mają pomysł, by powstał tam park. Pytanie skąd Miasto miałoby wziąć na to pieniądze. Istnieje natomiast szansa, co zresztą zostało wyartykułowane na dzisiejszym spotkaniu, by przy okazji budowy stacji przeładunkowej, pozyskać z Unii Europejskiej środki na rekultywację tego zdegradowanego terenu. Kolejnym argumentem przemawiającym o zlokalizowaniu inwestycji właśnie w tym miejscu jest sieć komunikacyjna, mająca duże znaczenie dla całej logistyki związanej z ewentualnym dowozem czy wywozem odpadów. Bezpośrednie sąsiedztwo Trasy Bursztynowej powoduje, że cały transport w łatwy i szybki sposób może zostać skierowany poza miasto, każda inna lokalizacja na pewno będzie powodować z tego tytułu znacznie większe utrudnienia. Pan Lasiński wyraził jasno swoje stanowisko: jest na tak, jeśli chodzi o lokalizację takiej stacji w mieście i na tak, co do umiejscowienia jej w dzielnicy, o której mowa – obszarze mającym, co trzeba wyraźnie podkreślić, charakter typowo przemysłowy a nie mieszkalny, i który niestety nadal traktowany jest przez mieszkańców jak dzikie wysypisko śmieci. Stacja o której mowa byłaby więc na pewno szansą na uporządkowanie tego terenu i przywrócenie mu nakreślonego od lat inwestycyjnego charakteru.

Na tym dyskusję zakończono, a obecny na posiedzeniu pan Andrzej Plichta, przewodniczący Rady Miejskiej zwrócił się z prośbą, by część przynajmniej niektórzy z radnych wchodzących w skład komisji środowiska, a także biorący w nim udział pracownicy urzędu pojawili się na dzisiejszym zebraniu Rady Osiedla Zagorzynek, podczas którego mają zostać poruszone omawiane dziś tematy.

#### **Ad. 5**

Uczestnicy posiedzenia chętni do zapoznania się funkcjonowaniem Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych „Orli Staw” udali się na zwiedzanie obiektu, a ponieważ większość radnych z komisji środowiska była obecna na miejscu już wcześniej zaproponowano zdjęcie tego punktu z porządku obrad.

**Głosowanie: 5 osób za (5 obecnych).**

#### **Ad. 6**

Zakończenie posiedzenia.

Przewodniczący Komisji Środowiska  
i Gospodarki Komunalnej Rady Miejskiej Kalisza  
/.../

Roman Piotrowski